

Agata Domachowska

Kontrowersyjna rezolucja przyjęta w Czarnogórze

28 czerwca 2024 r. parlament czarnogórski przegłosował Rezolucję o ludobójstwie w obozach w Jasenovcu, Dachau i Mauthausen. Decyzja ta spotkała się z ostrą krytyką władz Chorwacji i może skutkować pogorszeniem się dwustronnych relacji, a także wpłynąć negatywnie na proeuropejskie aspiracje Czarnogóry.

Rezolucja o ludobójstwie w obozach w Jasenovcu, Dachau i Mauthausen¹ została przedłożona parlamentowi Czarnogóry przez jej obecnego przewodniczącego, Andrija Mandicia, w odpowiedzi na poparcie przez rząd Czarnogóry rezolucji ONZ w sprawie ludobójstwa w Srebrenicy (23 maja 2024 r.). Zarówno on, jak i ugrupowania proserbskie, współtworzące obecny rząd w Podgoricy (zob. „Komentarze IEŚ” nr 997), ostro sprzeciwili się przyjęciu rezolucji dotyczącej Srebrenicy. Co więcej, serbskie środowiska polityczne w Czarnogórze zaprzeczają wprost ludobójstwu, które miało miejsce w tym bośniackim mieście.

W tej sytuacji 28 czerwca parlament Czarnogóry – 41 głosami „za” i jednym „przeciw” – przyjął tekst rezolucji o ludobójstwie w obozach w Jasenovcu, Dachau i Mauthausen. Nikt nie wstrzymał się od głosu. Opozycja opuściła salę obrad na czas głosowania, a wraz z nią również Miodrag Laković, przewodniczący klubu parlamentarnego Ruch Europa Teraz (Pokret Europa Sad, PES). Uznał on bowiem, że lepiej by było rozpocząć dyskusję na ten temat dopiero w kolejnym roku, gdy będzie przypadać 80. rocznica zamknięcia obozu w Jasenovcu. Opozycja skrytykowała przyjęcie rezolucji, uznając ją za działanie czysto polityczne, mające na celu utrzymanie jedności w ramach koalicji rządowej.

Zgodnie z treścią rezolucji, 22 kwietnia ustanowiono Dniem Pamięci o Ludobójstwie w Jasenovcu. Podkreślono również znaczenie Jasenovca jako miejsca, w którym zginęli niewinni ludzie, i potępiono wszelkie próby zaprzeczania ludobójstwu, a także wezwano do zachowania pamięci o tych tragicznych wydarzeniach, także poprzez podejmowanie działań edukacyjnych, mających na celu m.in. zapobieganie wszelkim formom rewizjonizmu.

Jeszcze przed przyjęciem rezolucji o Jasenovcu, z protestem wystąpiły władze w Chorwacji, twierdząc, że może to doprowadzić do pogorszenia relacji chorwacko-czarnogórskich. Po jej przyjęciu, chorwacki premier Andrej Plenković podkreślił, że nie świadczy ona o chęci budowania dobrosąsiedzkich relacji przez władze w Podgoricy, ważnych z punktu widzenia procesu akcesji do UE. Z kolei ministerstwo spraw zagranicznych i europejskich Chorwacji opublikowało komunikat, w którym wyraziło swoje ubolewanie wobec faktu, że Czarnogóra zdecydowała się zignorować wezwania Republiki Chorwacji, aby nie upolityczniać ofiar Jasenovca i nie podejmować kroków, które mogłyby mieć negatywny wpływ na dwustronne stosunki, a także na europejską ścieżkę Czarnogóry. Uznano zatem za niepotrzebne przyjęcie rezolucji, „której celem nie jest budowanie kultury pamięci i pojednania, ale instrumentalizowanie pamięci o ofiarach Jasenovca dla krótkoterminowych celów politycznych [...]”².

¹ Pierwotny tytuł rezolucji odnosił się jedynie do obozu w Jasenovcu – największego systemu obozów koncentracyjnych, utworzonego w 1941 r. przez chorwackich ustaszy w Niepodległym Państwie Chorwackim. Tuż przed głosowaniem przyjęto jednak poprawkę, na mocy której dodano również informacje dot. obozów znajdujących się w Austrii oraz w Niemczech, w których również, podobnie jak w Jasenovcu, podczas II wojny światowej zginęli Serbowie i przedstawiciele innych narodów.

² <https://mvep.gov.hr/press/priopcenje-mvep-a-273544/273544>.

Napięcia na linii Podgorica-Zagrzeb starał się łagodzić prezydent Czarnogóry, Jakov Milatović, który rozmawiał telefonicznie z prezydentem Chorwacji, Zoranem Milanovićem. Obaj przywódcy zgodzili się, że należy zachować i kultywować pamięć historyczną o wszystkich ofiarach ludobójstwa w Jasenovacu, a nie wykorzystywać ofiary do celów politycznych. Co więcej, prezydent Milanović podkreślił również, że priorytetami Czarnogóry są zachowanie dobrosąsiedzkich relacji z Chorwacją oraz integracja z UE. Co istotne, Charles Michel, szef Rady Europejskiej, odwołał swą planowaną na 2 i 3 lipca wizytę w Podgoricy. Prawdopodobnie właśnie z powodu przyjęcia przez parlament Czarnogóry owej kontrowersyjnej rezolucji. Wobec tego, prezydent J. Milatović udał się 2 lipca do Brukseli na zaproszenie szefa Rady Europejskiej, aby w ten sposób starać się osobiście załagodzić potencjalne napięcia na linii UE-Czarnogóra.

Wnioski.

Rezolucja o ludobójstwie w obozach w Jasenovcu, Dachau i Mauthausen stanowi polityczną reakcję proserbskich partii politycznych, działających w Czarnogórze, na rezolucję w sprawie ludobójstwa w Srebrenicy, którą 23 maja poparł rząd Czarnogóry na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Premier Czarnogóry Milojko Spajić musiał zgodzić się na poparcie rezolucji o Jasenovcu, ponieważ jej nieprzyjęcie mogłoby doprowadzić do upadku jego rządu. Można zakładać, że ugrupowania proserbskie, współtworzące obecną większość parlamentarną w Czarnogórze, wypowiedziałyby poparcie dla obecnego rządu.

Choć w krótkookresowej perspektywie premierowi udało się ocalić rząd przed rozpadem, pozwalając proserbskim koalicjantom na przyjęcie rezolucji, w dłuższej perspektywie może okazać się to pyrrusowym zwycięstwem. Dalsze uleganie koalicjantowi oraz podnoszenie kwestii historycznych i etnicznych (wbrew deklaracjom wyborczym) mogą wpłynąć na znaczący spadek poparcia dla PES wśród obywateli.

Przewodniczący parlamentu Czarnogóry A. Mandić, choć zaprzecza, że konsultował swoje działania z władzami w Belgradzie, nie ulega wątpliwości, że pozostaje pod silnym wpływem prezydenta Serbii Aleksandara Vučića. Decyzją o przedłożeniu projektu rezolucji A. Mandić wprost wpisuje się w politykę historyczną prowadzoną przez Serbię, która ma na celu wiktyimizację całego narodu serbskiego i upamiętnianie serbskich ofiar, szczególnie z okresu II wojny światowej, przy jednoczesnym zapomnianiu o wydarzeniach mających miejsce w latach 90. XX w.

W Czarnogórze wskazuje się, że przyjęta rezolucja doprowadzi do pogłębienia podziałów w czarnogórskim społeczeństwie oraz wpisuje się w serbską narrację nacjonalistyczną. Znamienny jest fakt, że w rezolucji nie został wymieniony naród czarnogórski, którego obywatele również byli ofiarami obozu w Jasenovcu.

Ostatecznie rezolucja ta wpłynie na pogorszenie relacji Czarnogóry z Chorwacją – jedynym sąsiadem państwa czarnogórskiego, który jest równocześnie członkiem UE i de facto posiada „narzędzia” do spowolnienia procesu akcesyjnego Czarnogóry. Choć Chorwacja, przystępując do UE, zadeklarowała, że nie będzie blokowała procesu akcesyjnego żadnego ze swych sąsiadów, to nie należy zapominać, że pomiędzy Chorwacją a Czarnogórą pozostaje wciąż kilka nierozwiązanych kwestii, m.in. dotyczących granicy, statku „Jadran”, ukarania zbrodni popełnionych przez obywateli Czarnogóry podczas wojen w latach 90. XX w. oraz podjęcia decyzji o wypłacie odszkodowań dla ofiar z tego okresu.

Po uzyskaniu przez Czarnogórę w czerwcu 2024 r. pozytywnej oceny UE w sprawie spełnienia tymczasowych kryteriów w odniesieniu do rozdziałów 23 i 24 (IBAR), wydawało się, że proces akcesyjny tego bałkańskiego państwa przyspieszy. Jednakże kontynuowanie przez władze w Podgoricy polityki, która niepotrzebnie skłóca Czarnogórę z sąsiadami i jednocześnie wzmocnia wewnątrz podziały społeczne, może wpłynąć negatywnie na proeuropejskie aspiracje Czarnogóry.